Regulamin życia. — Gred

Od autora: http://sunizm.digart.pl/

Kiedy mieszkałem w Krakowie, wynajmowałem mieszkanie przy poczcie głównej ,bardzo blisko rynku przy Kazimierzu. A właściwie ,był to pokój kilka metrów, wspólna łazienka, mieszkało nas tam kilka osób, większości studenci. W pokoju moim oczywiście sztaluga farby, kredy maszyna do pisania, ponieważ nie miałem komputera. Było to życie o specyficznym klimacie. Cały czas coś się działo, nowe osoby przybywające z ulicy... Był to okres, kiedy malowałem, a prace moje sprzedawałem w zgiełku ulic , szukając nawet miejsca na Floriańskiej .Wiele czasu spędzałem w plenerze szukając natchnienia zrozumienia siebie. Lubiłem wsiadać do tramwaju i podążać, bez celu od pętli do pętli. Często przebywałem w pobliżu Wawelu, leżąc na murku przy Wiśle. Wspominam ten okres miło, choć życie było trudem i gonitwą szczurów za pieniądzem. Bywalcem byłem klubów nocnych, a przy tym upijając się w tańcu patrzyłem z podziwem na kobiecość w klubie. Często odwiedzałem Teatr Stary jak i Bagatele, lub na Kazimierzu tawernę z salą teatralną. Były to miłe chwile wspominam je często i myślę o powrocie do domu. Choć Kraków nauczył mnie wiele, ponieważ to miasto artysty z wymogiem szczególnym. To wiem, że wrócę kiedyś i usiądę przed grobem Grechuty, aby się modlić nad nim. Podziemie twórcze jest trudne wymagające czasem psychodeliczne, lecz bardzo pojętne tchnące sobą. Po za tym jest ukryte jądro promieniujące energią, która napełnia czakrę, czakrę z której płynie pomysłowość twórcza. Wiele czasu minęło kiedy ostatnio byłem w Krakowie. Wiem , tęsknota jest prawe niczym cierpienie. Choć różne momenty spotkały mnie i chwile nie zawsze miłe. To i tak wiem, iż kiedyś powrócę i znowuż ubiorę rewersy na siebie. Po to, aby czuć się wolny. Pamiętam kiedy moje obrazy sprzedawałem na rynku głównym , to często ludzie zbierali się wokół oglądając moją wyobraźnie ,było to miłe. A kiedy stało się jasne że wrócić muszę do Sławy to wszystko zamarło na lat kilka. Okazało się to dla mnie trudne, a życie stało się piekłem na ziemi. Reszta się potoczyła sama. Teraz na nowo kieruję się w stronę domu, Właśnie tam, tam gdzie żyłem i byłem szczęśliwy. Być, może spełni się moje marzenie i podążę drogą stwory. To życie ,sfery ciepłe i piwnice ,wieczory poetyckie, związki twórcze i pasje malarskie. To cena dla której żyję! Choć nie byłem bierny w poczynaniach ponieważ wiele czasu poświęciłem szukając wiedzy i ucząc się różnych technik malarskich, po to, abym stał się pewny siebie, właśnie w tym fachu. Wiem że było warto. Reszta się nie liczy to moje życie powołanie, którego się nie wyprę. Nie wiele mi potrzeba do spełnienia siebie , po za tym w moim życiu często się zdarza iż anioł trzyma i prowadzi mnie za rękę. I wszystko się staje prostsze łatwiejsze. Choć trudem ubrane jest życie nie tylko moje- wiem. To uwierz że to co robię , jest potwornie pracochłonne wymagające. Ponieważ celem nie jest, bycie wielkim człowiekiem, lecz swobodnym skromnym poświęcającym swe życie pracy . Bowiem to dłoń stwórcy prowadzi pędzel, dla historii swej okrutnej i dla życia wiecznego w zakurzonym koncie w muzeum narodowym. Marzenia są istotne, aby dążyć ku celom, przecież słów nie brak i wyobrażeń różnych w głowie, bo przecież w kobiercu ślubnym stałem ubrany w szlafrok w pasiaki niebieskie.# Żyłem różnie stawałem się czasem demonem ,a czasem aniołem, słuchałem nawet diabła , który grzeszyć kazał! I żałuję niektórych spraw istotę, lecz nie cofam się i nie męczę już umysłu, bowiem pragnę żyć na nowo. Sztuka jest miłością od wielu lat powiem , nie opuściła mnie nawet na chwilę. Kiedy nie tworzyłem to zapijałem ból alkoholem lub w euforii kokainowej rozmawiałem z aniołem medytując nad grzechem. W pełni świadomości odpowiem ,że cud nastał w życiu moim , odszedłem od nałogów, i na nowo projektuję nową odsłonę życia. Kto, pragnie dąży pracuję, nawet w sposób nieracjonalny (narkotyczny trans), który zabija powoli spełnia pewnego rodzaju powołanie. Bowiem otwiera jaźń umysłu szlifując siatkę neuronów ,zmieniając świadomość trwale. No po to, aby korzystać z inności w codzienności twórczej. Teraz trzeźwość jest na pierwszym miejscu ,bowiem sztuka wymaga jej, już nie potrzeba lotu ponad granice rzeczywistości, aby korzystać z umysłu , umysłu który jest poszerzony i otwarty. Lecz koszt jest wielki ponieważ widzieć świat de-

gresywnej religii ten opustoszały dom demonów, aniołów na pograniczu jaźni to chleb z kamienia- cierpienie... Wiem jedno : było minęło teraz jestem produktem nad, którym pracowały istoty nie widzialne, lecz głośne.. Bowiem w wizji niedawno powiedział mi szeptem do ucha płomień : sztuka praca albo ziemia i pomnik z krzyżem. Powiem tak, było warto choć płaciłem wielką cenę w życiu co wiecie ponieważ , to co teraz robię przed płótnem samego mnie zaskakuje porywa. Wernisaż, który jest w tej chwili w planach odbędzie się niebawem , lecz to czasu trochę potrzeba albowiem żyje teraz w biedzie. I każdy grosz wkładam w materiały. A koszty są wielkie dla mnie. W dodatku pracuję powoli sumiennie starając się bardzo. Zależy mi na dobrej opinii krytyków. Rozumiem ,że to co ja przedstawiam jest trudne w odbiorze i wymagające ale to Sunizm, który stworzyłem, on wymaga ode mnie trudu. Kiedyś docenia go. I tak właśnie wygląda pierwiastek z mojego życia. Nie wiem czy jest czytelny temat, choć błędów co miara za co przepraszam, lecz nie w tym cel mój, aby się zarzekać iż jestem doskonały. W końcu zrozumiałem doceniając to co mi dano ten cud życia, istnienia. I nie chcę zmarnować poświęcić ducha, aby znaleźć się w kręgach potępienia. Czym jest sztuka dla mnie? Odpowiem: Jest tym, co dla ciebie powietrze, tym co kształtuje własną osobowość. Poprzez właśnie nią rozmawiam ze światem, ona daje mi sił nadzieję. I zrobię wszystko co w mojej mocy teraz, aby nie zmarnować miłości ,którą najbardziej rozumiem. Kiedyś, ktoś słowa mądre powiedział ,że sztuka jest windą do nieba. Prawdą jest to, iż czyn pracowitości jest przepustka do wiecznego ogrodu. Właśnie tego bóg od nas wymaga. Obojętnie w jakiej formie. Po za tym chciał, bym abyście wiedzieli, ze kocham ludzi ,szanuję ,podziwiam, rozumiem. Kocham wielbię i wymagam od siebie i od innych szacunku do życia, siebie - choć sam sprawiałem wrażenie zagubienia.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Gred, dodano 28.09.2016 09:58

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.